WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

NUMER 3 (44) MARZEC 2003

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

ZAMIAST INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ – FEDERACJA POLSKO-CZESKO-SŁOWACKA

Z NARODOWEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

Źle się dzieje w Państwie Polskim! Czy jest to przypadek, czy czyjeś celowe działanie? Jest to niewątpliwie celowe i w pełni świadome działanie władzy, która realizuje w Polsce narzucony przez Zachód program zła. Tym zalewającym nas złem jest globalizm.

Cóż to takiego globalizm? Jest to taki faszyzujący imperialny kapitalizm, stanowiący koncepcję panowania nad Światem jednego Państwa USA przy pomocy kilku wybranych Państw Unii Europejskiej, narzucający innym Państwom ustrój, w którym elity władzy i kapitału realizują program wynarodowienia i wydziedziczenia Narodu oraz zapewniania maksymalnego zysku wybranej mniejszości przez maksymalny wyzysk większości.

Jeśli uważnie przeczytamy powyższą definicję socjologiczną globalizmu, powiemy: "To Polska właśnie!"

Z koncepcji globalizmu wynika zbrodnicza chęć

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Transformacja – marnotrawstwo ludzkiego potencjału

Dr Stanisława Stachnik – Czajkowska

Po ponad dziesięciu latach doświadczeń w zmaganiach z bezrobociem w Polsce daje się zaobserwować więcej bezradności, zwątpienia jak również obojętności na los tych, których ten problem dotyczy.

Pojawienie się i utrzymywanie w Polsce bezrobocia wywiera na jednostki przymus zewnętrzny powodujący ich nieaktywność zawodową. Bezrobotnymi są w ogromnej większości osoby wbrew własnej woli pozbawione płatnego zatrudnienia na zasadach legalności. Rzeczywistość tego typu to fakty społeczne i jednocześnie problemy, których konsekwencji nie wolno lekceważyć rządzącym. Ryzykowne jest stwierdzenie ministra pracy i polityki społecznej w wywiadzie dla "Trybuny", że "nie ma czegoś takiego jak obiektywne granice cierpliwości społecznej". O ich istnieniu świadczy radykalizacja postaw i szukanie nowej nadziei.

Rosnąca stopa bezrobocia powoduje, że nie wypada już dłużej marginalizować tego problemu, podobnie jak nie powiodły się próby jego naturalizacji. Bezrobocie jako fakt społeczny sytuuje się w prze-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Demonstracja antywojenna, Warszawa, 15 luty 2003

Prawdy Polaków

W polskim kalendarzu historycznym widnieje data, której znaczenie i wymowa, powinny po wsze czasy wryć się w narodową pamięć Polaków. Dzieli nas od niej sześćdziesiąt pięć lat. Lat, które ramionami minionego czasu zdają się ogarniać całe wieki. Wieki znaczone blaskiem grunwaldzkiego tryumfu, ale także goryczą niepowodzeń i klęsk. Niezłomnością w oporze przeciw pruskiej przemocy, ale też niemałym rejestrem własnej politycznej lekkomyślności.

Data ta przypomina o Pierwszym Wielkim Kongresie Polaków, jaki odbył się w dniu 6 marca 1938 roku w Niemczech. Właściwie był to Wielki Kongres Polactwa[1], bo takiego określenia, dzisiaj już historycznego, używał ogół Polaków tam mieszkających. Używano tego pojęcia dla nazwania całokształtu życia polskiego i spraw polskich w III Rzeszy. Jak każda kulturalna społeczność, Polacy w Rzeszy mieli własne organizacje, instytucje, pojęcia i symbole. Wiele z nich używanych w potocznej mowie stanowiło synonim walki z germanizacją.

W obrębie przedwojennego państwa niemieckiego mieszkało półtora miliona ludności polskiej. Większość z nich mieszkała stale na ziemi swych dziadów i pradziadów, na Mazurach, Warmii, Kaszubach, Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu. Inni za chlebem wywędrowali do Westfalii, Nadrenii, Berlina. By nie zatracić swej narodowości i macierzystej mowy, utworzyli w grudniu 1922 roku Związek Polaków w Niemczech.

Związek był naczelną organizacją mniejszości polskiej w Niemczech, upoważnioną w pierwszym rzędzie do reprezentowania Polaków, wobec państwa niemieckiego.

Pierwszym prezesem Związku został ks. dr Bolesław Domański. Siedzibą organizacji był Berlin. Tam właśnie, w największej sali te-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

Referat na międzynarodową konferencję
Polska, Czechy, Słowacja, Serbowie Łużyccy
możliwości i perspektywy współpracy i rozwoju
Warszawa, 30 listopada – 1 grudnia 2002 roku

LOS SŁOWIAN ZACHODNICH

Wydaje się prawie samo przez się zrozumiałym, że ja jako Serb, jako członek małego serbołużyckiego narodu, tu jak i na innych międzynarodowych konferencjach nie mówię po serbołużycku: Ale właściwie dlaczego tego nie robię? Czy jawnie, po słowiańsku powiedziane słowo nie jest także sygnałem, sygnałem nie zważającym na granice Łużyc, że my Serbowie Łużyccy wciąż mamy nasz język, kulturę, tradycję i historię, że jesteśmy narodem, który chce mieć perspektywę w zmieniającej się Europie?

Obawiam się, że los Serbów Łużyckich mówiących językiem, który ledwo na własnym obszarze językowym jest słyszany, będzie także losem innych dużo liczniejszych narodów słowiańskich, kiedy Zachodnia Europa, tak zwana Unia Europejska w taki sposób rozszerzy się na Wschód, jak to już ma miejsce. Nawet na terenach graniczących z Polską i Czechami liczba młodych i starszych obywateli w Niemczech uczących się polskiego lub czeskiego z roku na rok jest coraz mniejsza. Niemcy, także na wschodzie swego kraju, stają się językowo znowu tym, czym już kiedyś dla Słowian byli: Niemcy, Nimcy, Niemowy, którzy nas nie rozumieją.

Kiedy ta konferencja zajmie się współpracą, wtedy problem wzajemnego zrozumienia stanie się bardzo ważnym.

W czasach błyskawicznej, jak tylko możliwe, komuni-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

Z NARODOWEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

agresji USA na Irak. Jest ona tak nieludzka i tak niebezpieczna dla Świata, że spotkała się ze stanowczym potępieniem większości obywateli niemal wszystkich Państw. Dały temu wyraz liczne manifestacje, zwłaszcza w wyznaczonym w skali międzynarodowej dniu 15 lutego br., które ogarnęły

Demonstracja antywojenna, Warszawa, 15 luty 2003

stolice wielu Państw. W Warszawie manifestowało 10 tysięcy ludzi, w innych stolicach setki tysięcy ludzi. Również większość rządów przeciwstawiła się agresji na Irak. Doszło nawet na tym tle do konfliktu wewnątrz Unii Europejskiej i NATO oraz między USA a niektórymi Państwami unijno-natowskimi jak Francja, Niemcy i Belgia, które zdecydowanie przeciwstawiły się agresji na Irak. Stanowczy sprzeciw wyrażają również Rosja i Chiny.

Tymczasem rząd w Polsce w służalczy sposób poparł USA w jego dążeniu do wojny z Irakiem, oferując nawet udział Wojska Polskiego u boku żołnierzy amerykańskich i brytyjskich. Zaoferował również rozmieszczenie wojska amerykańskiego na terenie naszego kraju. Bowiem z koncepcji narzucanego nam globalizmu wynika realizowanie interesów USA, a nie Polski. Naszym polskim interesem jest przeciwstawianie się agresji na jakikolwiek Kraj i nie rozmieszczanie obcych baz wojskowych na naszym terytorium.

Z koncepcji zalewającego nas nieludzkiego globalizmu wynika stale pogarszająca się sytuacja Polski i Polaków. Rośnie wyzysk ludzi pracy, polegający na zaniżaniu płac albo niepłaceniu za wykonaną pracę, przynoszącą przecież pracodawcom stałe i duże dochody. Rośnie bezrobocie, w tym także kwalifikowanej młodzieży po ukończeniu nauki. Rośnie nędza prowadząca wielu Polaków do głodu. Rośnie też zaprzedawanie Polski Unii Europejskiej. Rośnie wreszcie agresja policji wobec protestujących Polaków przeciwko krzywdzie i wyzyskowi.

Oto słowa naocznego świadka z listu do swojego przyjaciela:
"Przez okno widzę skrzyżowanie trasy A-2 Poznań-Warszawa z drogą Kutno-Łódź. Tu na szczęście panuje normalny ruch. Był on bardzo niewielki we wtorek i środę (4-5 lutego), w wyniku blokady trasy w pobliskim Bedlnie. Chłopi protestowali przeciwko złym warunkom przyjęcia Polski do UE, domagali się podniesienia cen skupu żywca wieprzowego, zwiększenia dopłat do mleka, odrzucenia weta prezydenta w sprawie biopaliw itp. W tej chwili cena żywca to 2,40 zł/kg, mleka 24 gr/l, cebuli 30 gr/kg, ziemniaków 30 gr/kg itp., a to ceny skupu bardzo niskie, nie dające możliwości uzyskania przyzwoitych dochodów. Kiedy policja zaczęła spychać z drogi blokujących, doszło do przepychanek, obrzucania policji śniegiem i później kamieniami. Policja użyła armatek wodnych, gazów łzawiących, kul gumowych. Była to niezwykle brutalna akcja, policja rozpędzała ludzi, a potem wchodziła do barów, pomieszczeń gminnych i komunalnych, a nawet prywatnych mieszkań. Wyciągali ludzi na zewnątrz, rozciągali na śniegu i bili pałkami. Oberwało wiele zupełnie przypadkowych osób, w tym kilka kobiet i dzieciaków, wszyscy są bardzo rozgoryczeni."

Protestujący rolnicy, jak i górnicy, hutnicy i inni, mają rację. Protestują przeciwko okradającej nas Unii Europejskiej. Dlatego są dotkliwie bici, bowiem przeczą kłamliwej propagandzie władzy, jakoby 75% Polaków chciało integracji Polski z Unią Europejską. Integracji tej chce około 30% polskich obywateli, ale za to 100% mniejszości niemieckiej z wiadomych względów.

Wobec tej antyunijnej postawy Polaków, władza kłamstwem zachęca do Unii Europejskiej, a jej przeciwników represjonuje. Stąd te faszystowskie czyli unijne akcje policji, bijącej demonstrujących robotników i rolników oraz ograniczenia działalności partii politycznych przeciwstawiających się Unii Europejskiej.

Od tych ważnych i tragicznych problemów odciąga się Polaków igrzyskami w rodzaju afery Michnika i Rywina. Obaj są bogatymi kapitalistami, których miliardowe majątki powstały z przejęcia części polskiego majątku narodowego w ramach tak zwanej „transformacji". Wiadomo przecież, że nie doszli do wielkich fortun tylko z własnej pracy. Obaj dążą do zagarnięcia Telewizji publicznej i uczynienia z niej swojej prywatnej własności. Obaj powinni być pozbawieni możliwości szkodliwego prywatyzowania czegokolwiek.

Wyprzedawanie i rujnowanie Polski, rosnący wyzysk Polaków połączony z coraz większymi represjami i ograniczeniami swobód obywatelskich spowoduje upadek obecnej władzy. Po wyjściu PSL z koalicji, władza opiera się już tylko na osamotnionym SLD i to jeszcze podzielonym wewnętrznie na orientację prounijną i orientację antyunijną. Ale upadek władzy to za mało. Musimy odrzucić w referendum integrację Polski z wrogą nam Unią Europejską, a następnie zmienić ustrój z globalistycznego na narodowy, wspólnotowy, socjalny. Jego podstawą musi być stały wzrost produkcji, a nie jak obecnie stałe jej zmniejszanie na rozkaz Unii Europejskiej. Wzrost produkcji, likwidujący nasze bezrobocie i dający dobrobyt, będzie najefektywniejszy przy współpracy lub Federacji Polski z Czechami i Słowacją oraz współpracy Polski z Rosją i pozostałymi Państwami Słowiańskimi w ramach wielkiej Wspólnoty Słowiańskiej. Przy takiej korzystnej dla nas współpracy, Unia Europejska nie jest nam do niczego potrzebna, chyba tylko do upadku Polski. Bo, jak mówią Warszawiacy: "Unia Europejska to mafia złodziejska"!

Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej

List z Pragi

Szanowna Redakcjo!

Dziękuję za przesyłkę Waszej interesującej gazety. Wysoko oceniam szczególnie to, że oprócz drobnych artykułów i wiadomości publikujecie także poważne, zasadnicze materiały, dotyczące najważniejszych problemów naszych czasów. Mam na myśli przede wszystkim materiały B. Tejkowskiego, a także wiele innych.

W związku z tym chciałbym wnieść propozycję: czy nie byłoby dobrze właśnie te najważniejsze materiały, dotyczące nie tylko Polaków, ale i Czechów, Słowaków i Łużyczan publikować w języku najbardziej dostępnym dla nas wszystkich. Niestety, język Cyryla i Metodego w tym względzie - jeśli się nie odrodzi - nie może temu celowi służyć, ale tymczasem mógłby temu posłużyć język rosyjski. Krąg czytelników Waszej gazety mógłby w ten sposób się rozszerzyć.

Załączam przy okazji moje wystąpienie dyskusyjne z ostatniego posiedzenia Komitetu Słowiańskiego Republiki Czeskiej, poświęcone ocenie listopadowej Warszawskiej Konferencji: Polska, Czechy, Słowacja, Serbowie Łużyccy.

Myślę też, że dobrze byłoby opublikować na łamach Waszej gazety także artykuł na temat „Lew Tołstoj i Słowianie". Gotów jestem taki materiał przygotować.

Z poważaniem
Doc. Dr Štěpan Kolafa
Towarzystwo Przyjaciół Lwa Tołstoja
w Republice Czeskiej

Praga, 27 stycznia 2003r.

Załączony materiał w języku czeskim jest dostępny dla zainteresowanych w redakcji „Wspólnoty" Red.

Transformacja – marnotrawstwo ludzkiego potencjału

Dr Stanisława Stachnik – Czajkowska

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

strzeni jednostek, grup i instytucji. Na poziomie jednostek funkcjonują określone strategie radzenia sobie aby zapewnić podstawowe bezpieczeństwo sobie i rodzinie. W odniesieniu do grup ma miejsce tworzenie programów i form przeciwdziałaniu bezrobociu i jego skutkom oraz ich realizacja przez instytucje do tego powoływane. Wiele dyscyplin naukowych (ekonomia, socjologia, psychologia, pedagogika, dziennikarstwo i prawo) dysponuje obszernymi diagnozami zjawiska bezrobocia, uaktualnioną statystyką w szczegółach dokumentującą cechy bezrobotnych, którzy znajdują się w rejestrach urzędów pracy, a niestety dalej mamy nieskuteczność w zwalczaniu bezrobocia.

Długookresowe bezrobocie liczone od 13 miesięcy pozostawania bez pracy jest w naszym kraju rekordowe, czasowo równe okresowi transformacji.

W liczbach długookresowi bezrobotni na koniec grudnia 2001r. stanowili 48,3% ogółu bezrobotnych w kraju. Tych długookresowych bezrobotnych obejmuje "spirala upadku" uniemożliwiająca powrót do pracy. Żyją w złych warunkach środowiskowych i ekonomicznych (enklawy biedy na przykład w Łodzi, miejscowości gdzie upadły PGR-y), izolowani, naznaczeni biedą (dzieci nie uczęszczają do szkoły, przerywają naukę), tworzą "wspólnoty rozpaczy" ludzi, którzy nie mają środków do życia ani nadziei na przyszłość. Od 1999r. Rośnie liczba osób bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Na koniec 2001r. wzrosła ona do 100 469 osób czyli 3,2%. W województwie lubuskim wzrosła do 8548 osób, co stanowi 4,8%. Coraz częściej bezrobotność dotyczy osób, które zainwestowały w swój rozwój, zdobyły wykształcenie i niezbędne umiejętności (znajomość języków obcych, obsługa komputerów), lecz pracy w gospodarce rynkowej nie znajdują. Nieskuteczność rozwiązań w zarządzaniu rynkiem pracy jest ewidentna i wynika z nietrafnej diagnostyki i błędnego wnioskowania. Problem nadwyżki zasobów pracy i deficytu ofert zatrudnienia tkwi w makroekonomii.

Walka z bezrobociem w tej skali (stopa bezrobocia ponad 18%) jest problemem makroekonomicznym i musi znaleźć rozwiązanie w ogólnej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Nie brakuje w literaturze rad i ostrzeżeń przed pozostawieniem rynku pracy wolnej grze rynkowej, na przykład J.K. Galbraith amerykański ekonomista pisze: "...Gdybym miał doradzać krajom Europy Wschodniej, nalegałbym aby powierzyły siłom rynkowym mniej ważne dobra konsumpcyjne i usługi. W innych miejscach byłbym ostrożniejszy i powolniejszy".

Bezrobotni wyciągają makulaturę z pojemników, by ją sprzedać i uzyskać środki na utrzymanie.

Największym problemem nie jest samo bezrobocie, ale bezrobocie plus niemożność zapewnienia odpowiednich warunków dla bezrobotnych, bez osłabiania ich przydatności dla dalszego rozwoju gospodarczego.

Tymczasem warunki osłonowe jakie zapewnia się bezrobotnym to zasiłek ustawowy, który przysługuje zaledwie 18% zarejestrowanym w urzędach pracy. Ustawowy zasiłek stanowi 25% średniego wynagrodzenia w gospodarce i przysługuje przez 6 miesięcy, a na obszarach o strukturalnym bezrobociu obowiązuje do 12 miesięcy. Bezrobotnemu chcącemu podwyższyć kwalifikacje lub zmienić przysługuje jednorazowe skierowanie na szkolenie bądź kurs opłacany przez urząd pracy niezależnie od tego, ile razy utracił pracę w swojej karierze w okresie transformacji. Ten stan wynika z braku środków finansowych. Niedostatek środków na pasywne i aktywne formy walki z bezrobociem ogranicza efektywność zarządzania rynkiem pracy i aktywizacji bezrobotnych.

Rozwiązywanie problemów tak dramatycznych winno opierać się na zidentyfikowaniu przyczyn, które je spowodowały i czynników utrudniających wyeliminowanie przeszkód. Ponadto niezbędne są wizje zamierzeń na najbliższe i dalsze lata.

W strategiach regionalnego rozwoju brak konkretów, własnych pomysłów, dominuje ciągłe odwoływanie się do polityki regionalnej UE i funduszów wydzielonych w trybie przed akcesyjnym. Wygląda na to, że polskie sfery rządzące popadły w obsesję bezkrytycznego ulegania UE. Jednocześnie polski świat nauki też nie wysyła żadnych ożywczych sygnałów, mimo że "jedynie słuszna droga" jaką wybrał polski establishment wyczerpała się definitywnie. Polsce brakuje wizji na najbliższe i kolejne dziesięciolecia. Profesor W. Pańkow z IFiS PAN stwierdza że "...nikt nie próbuje poruszać tego tematu bo obawiamy się konstruowania różnych alternatywnych projektów przyszłości". Dodam od siebie, których nie wolno nam będzie realizować po utracie części suwerenności związanej ze wstąpieniem do UE.

Usunięcie przyczyn bezrobocia (prawidłowo zdiagnozowanych) pozwoli na zmianę sytuacji na rynku pracy, tylko oferty pracy rozwiążą radykalnie problem bezrobocia – żadne półśrodki nie stanowią antidotum.

Upadek wielu polskich przedsiębiorstw nie był wynikiem nadprodukcji, a zastąpieniem konsumpcji rodzimej wytwórczości konsumpcją opartą na imporcie dominującym nad eksportem. Polska ze swoim wysokim bezrobociem znajduje się zewnętrznie w niekorzystnym otoczeniu. Tworzy je wysokie bezrobocie w krajach Unii Europejskiej. Dwadzieścia milionów bezrobotnych w krajach Unii Europejskiej nie daje szans rozładowania bezrobocia krajowego.

Prognozy w krajach OECD wskazują że bezrobocie nie tylko nie spadnie, ale wprost przeciwnie wzrośnie. Konieczność"eksportu bezrobocia" z krajów UE do krajów Centralnej i Wschodniej Europy to polityka określana w ekonomii jako metoda "zubożenia sąsiada". Polityka zubożania sąsiada polega na ograniczaniu importu a wspieraniu eksportu własnych wyrobów nawet z uwzględnieniem dumpingu ekonomicznego i socjalnego.

Ograniczenie rozmiarów bezrobocia do poziomu 3 - 5% jest czymś zasadniczym zgodnie z prawem Okuna. Według tego prawa każdy jeden procent bezrobocia powyżej stopy naturalnej oznacza utratę półtora procent produktu krajowego brutto (PKB). W Polsce tracimy rocznie na bezrobociu około 20% PKB, jest zatem o co powalczyć.

Znany z wielu publikacji i wystąpień projekt racjonalnych rozwiązań poprzez proefektywnościowy rozwój produkcji i usług, opracowany przez prof. M. Kabaja, jest optymalny, gdyby był realizowany zmniejszyłoby się bezrobocie od 1do 1,5 miliona osób.

Mając na uwadze złożoność przyczyn bezrobocia wysuwam następujące propozycje rozwiązań:

1. Makroekonomiczne wizje rozwoju kraju muszą uwzględniać i preferować rodzime zasoby naturalne, kapitałowe i ludzkie.
2. Upowszechnienie świadomości potrzeb egzystencjalnych wszystkich obywateli, które mogą i muszą być realizowane w oparciu o własną wytwórczość.
3. Ograniczenie importu – zastosowanie zasady zubożenia sąsiada tak jak to czynią kraje unijne, rozwój eksportu towarów i usług na wszystkie godne uwagi rynki świata.
4. Dualistyczne podejście do rozwoju polskiej gospodarki, ujęte w programach przeciwdziałania biedzie, bezrobociu i bezdomności. Z jednej strony nastawione na stosowanie nowoczesnych technik i technologii pracooszczędnych – konkurencyjnych, a z drugiej strony należy rozwijać te obszary w gospodarce, które wymagają wysokiej pracochłonności, po to, żeby dawać ludziom zatrudnienie przy zagospodarowaniu Polskich surowców.
5. Rozwój budownictwa mieszkaniowego i inwestycji przemysłowych oraz infrastrukturalnych.
6. Odbudowa unicestwionego rzemiosła, zmiana podejścia do zakładów rzemieślniczych może wybawić z bezrobocia ponad 200 tysięcy osób.
7. Budowanie mostów między światem bezrobotnych, a światem pracy poprzez szkolenia i czasową aktywność zawodową.

Dla najwspanialszych nawet projektów szanse są żadne, gdy nie ma woli politycznej do ich realizacji. Czy na to nadal będą godzić się bezrobotni, czas pokaże.

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

Prawdy Polaków

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

atralnej stolicy Niemiec „Theater des Volkes", odbył się pamiętny Kongres Polaków. Znakiem Związku Polaków w Niemczech było Rodło, symbol Wisły, królowej polskich rzek.

W roku 1934 w Warszawie, w obecności ponad trzech tysięcy Polaków przybyłych z Niemiec i niezliczonych rzesz rodaków mieszkających w Ojczyźnie, dokonano zaślubin sztandarów Związku Polaków z Wisłą. Ceremonia odbyła się poprzez ich zanurzenie w nurtach najwierniejszej z polskich rzek. Symbolizujący ją znak Rodła, zroszony wiślanymi wodami, wiązał polskie serca na obczyźnie z Macierzą, przypominał o Ojczyźnie i uczył miłości do Niej.

Związek Polaków w Niemczech, poza słynnym zawołaniem: "I nie ustaniem w walce, siłę słuszności mamy i mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy", poza sztandarami i symbolem Rodła, miał również swój hymn, którego melodię i słowa po raz pierwszy usłyszano w dniu 6 marca 1938 roku w Berlinie. Oto słowa hymnu:

„Nam Bóg powierzył Ojców ziemicę
Oraną sochą, zroszoną krwią
Dał znak rodowy: Wisłę – Rodzicę
Co karmi łany krynicą swą

Dziejowej chwały postawił gontynę
U Wisły Źródeł - Wawelski gród
Rodło niech łączy nas w mężną drużynę
Polski my Naród, polski my lud !

Pruskie jeziora, śląskie kopalnie
Złotowskie łany, Westfalii świat
Wszystkich nas łączy nierozerwalnie
Matczyne znamię, rodzony brat

Więzią serdeczną splećmy rodzinę
Hartujmy dusze na znój i trud
Rodło niech łączy nas w mężną drużynę
Polski my Naród, polski my Lud !"

Sześćdziesiąt pięć lat, to w skali historii niewiele, ale jakże dużo w skali ludzkiego życia, Od tego czasu wyrosło już parę pokoleń. Padały i powstawały państwa, zmieniały się granice i systemy ustrojowe, niewielu uczestników pamiętnego Kongresu dożyło dzisiejszych czasów. Ginęli zakatowani w niemieckich mordowniach, ginęli na frontach II wojny światowej, ginęli, umierając nie doczekawszy powrotu swych ojcowizn do Macierzy. Zawsze wierni Polsce, nigdy nie mówili o Niej źle. Pamiętali do końca Prawdy Polaków, które po raz pierwszy usłyszeli na Wielkim Kongresie Polactwa w Berlinie. Wtedy właśnie dnia 6 marca 1938 roku sześć tysięcy Polaków, reprezentujących półtora miliona swoich rodaków w Niemczech, od prawieków pielęgnujących obyczaje, tradycje i mowę ojczystą, za swój święty obowiązek uznało potrzebę ich ogłoszenia.

Uroczystym aktem oznajmiono co następuje:
Prawda pierwsza:
Jesteśmy Polakami
Prawda druga:
Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci
Prawda trzecia:
Polak Polakowi bratem
Prawda czwarta:
Co dzień Polak Narodowi służy
Prawda piąta:
Polska Matką naszą, o Matce nie wolno mówić źle

Prawdy Polaków dla wielu, do samego końca, były jedynym drogowskazem ich życia. Dla współczesnych zaś, owe Prawdy są jedynie wspomnieniem z dalekiej przeszłości. Tak je postrzega większość Polaków, pomimo ich historycznej wymowy i ciągle aktualnych treści. Szczególnie tu i teraz, w obliczu zagrożeń, jakie niesie ślepy pęd rządzących do Unii Europejskiej.

Wiesław Wielopolski
dziennikarz niezależny

Przypisy:
1. Ryszard Hajduk - Krótki słownik Polactwa; „Rocznik ziem zachodnich i północnych". Wyd. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich r. 1963.

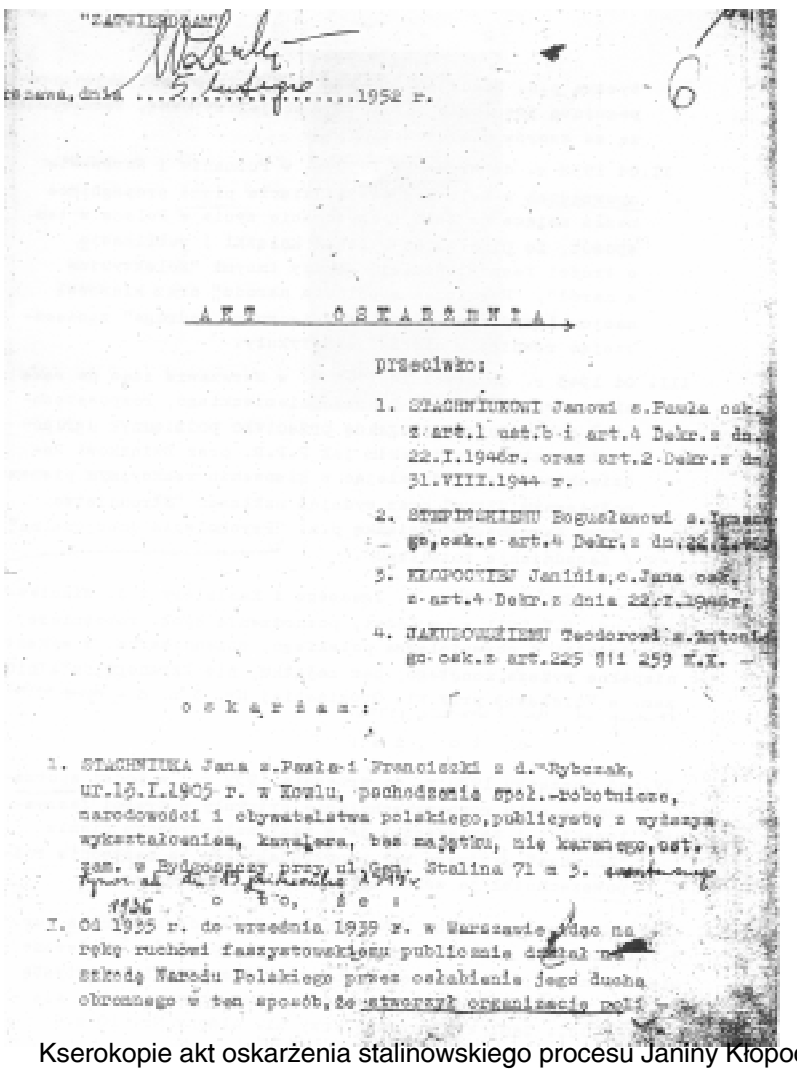

...1952 r.

6

AKT OSKARŻENIA

przeciwko:

1. STACHNIUKOWI Janowi s.Pawła ... art.1 ust.b i art.4 Dekr.z dn. 22.I.1946r. oraz art.2 Dekr.z dn. 31.VIII.1944 r.

2. STRZYŻEWSKIEMU Bogusławowi s.Ignacego ... art.4 Dekr.z dn. 22.I.1946r.

3. KŁOPOCKIEJ Janiźie,c.Jana ... art.4 Dekr.z dnia 22.I.1946r.

4. NAKŁOWSKIEMU Teodorowi s.Antoniego ... art.225 §1i 259 K.K. -

o s k a r ż a m :

1. STACHNIUKA Jana s.Pawła i Franciszki z d.Rybczak, ur.15.I.1905 r. w Kowlu, pochodzenia społ.-robotnicze, narodowości i obywatelstwa polskiego,publicystę z wyższym wykształceniem, kawalera, bez majątku, nie karanego,ost. zam. w Bydgoszczy przy ul.Gen. Stalina 71 m 3. ... 1946 ... o t o, ż e :

I. Od 1939 r. do września 1939 r. w Warszawie idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu publicznie działał na szkodę Narodu Polskiego przez osłabianie jego ducha obronnego w ten sposób, że stworzył organizację pod

- 2 -

tyczną p.n. "Zadruga" oraz kierował tą organizacją propagującą ideologię narodowo - socjalistyczną, zaczerpniętą ze wzorów hitlerowskich;

II. Od 1932 r. do września 1939 r. w Poznaniu i Warszawie sporządzał w celu rozpowszechnienia pisma propagujące hasła mające na celu faszyzowanie życia w Polsce w ten sposób, że pisał oraz wydawał książki i publikacje o treści faszystowskiej, między innymi "Kolektywizm a naród", "Heroiczna wspólnota narodu" oraz kierował nacjonalistycznym pismem miesięcznym "Zadruga" zamieszczając również w nim swoje artykuły.

III. Od 1943 r. do stycznia 1945 r. w Warszawie idąc na rękę hitlerowskiej władzy państwa niemieckiego, rozpowszechniał oszczerczą propagandę przeciwko podziemnym ugrupowaniom antyfaszystowskim jak P.P.R. oraz Związkowi Radzieckiemu, współdziałając w kierowaniu reakcyjnym pismem podziemnym "Zryw" oraz wydając nakładem "Stronnictwa Zrywu Narodowego" książkę p.n. "Psychologia emocjonalna" / zagadnienie totalizmu/.

3/..KŁOPOCKA Janinę c. Jana i Marianny z d. Niedzwiedzinska, ur. 8.VIII.1904 r. w Kozminie, woj. Poznan, pochodz. społeczne - mieszczanskie, narodowosci i obywatelstwa polskiego,artystę grafika, z wyższym wykształceniem, pannę, bez majątku, nie - karaną, ost. zam. w Warszawie przy ul. Aldony Nr. 10 m.6 tymcz. aresztowaną od dnia 7 września 1946 r.

o t o , ż e :

V. od lata 1938 r. do września 1939 r. w Warszawie sporządzała w celu rozpowszechniania pisma propagujące ideologię faszystowską w ten sposób, że będąc współredaktorem nacjonalistycznego miesięcznika "Zadruga" publikowała w nim swoje artykuły.

Kserokopie akt oskarżenia stalinowskiego procesu Janiny Kłopockiej (autorki znaku "Rodła" Związku Polaków w Niemczech). Na uwagę zasługuje fakt, że oskarżenie postawiono na postawie aktów prawnych (dekrety z 1946 roku) wydanych później niż zaistnienie "przestępstwa" (lata 1938 -1939). Naruszono tu zasadę, że prawo nie działa wstecz.

W obronie słowiańskiej rozgłośni

Od znanego popularyzatora problematyki mniejszości Serbów Łużyckich i innych mniejszości słowiańskich profesora Krzysztofa Mazurskiego, nasza redakcja otrzymała wezwanie:

Podpiszcie petycję w sprawie zachowania zagrożonego likwidacją słoweńskiego radia w Korutanach (Klagenfurt) w Austrii. Petycję z jak największą ilością podpisów przesyłajcie do redakcji „Radio dva" na adres: http://**w.w.w.radio-dva.at**

Od początku bieżącego roku Słoweńcy w Korutanach walczą o zachowanie słoweńskiej rozgłośni. Władze austriackie zadecydowały cofnąć finansowanie „Radia dva", nadającego w języku słoweńskim. Pracownicy radia pracują za darmo.

Przez pierwszy tydzień lutego, na znak protestu prowadzili głodówkę. Jeżeli w najbliższym czasie sytuacja się nie wyjaśni, to od 17 marca znów rozpoczną głodówkę na czas nieokreślony. Austriacka posłanka w Parlamencie Europejskim Ursula Stenzelova oświadczyła, że ORF ma obowiązek nadawania w językach mniejszości narodowych. Austria jest sygnatariuszem umów, dotyczących praw mniejszości narodowych, zwłaszcza w zakresie języków regionalnych i języków mniejszości. „Radio dva" rozpoczęło swoje transmisje od czerwca 2001 roku. Dla mniejszości narodowych dostęp do mediów jest warunkiem „być albo nie być" ich kultury i języka.

Sytuacja ta przypomina zeszłoroczne wydarzenia na Łużycach, kiedy to władze uniemożliwiły działalność „Antenne 4" w Gradiszczance (Burgerland). Sygnatariusze petycji wzywają władze aby honorowały europejskie porozumienia, które ratyfikowała Austria i aby czym prędzej podjęły decyzje o przywróceniu w Korutanach transmisji radiowych w języku słoweńskim. Obecność języka słoweńskiego w mediach publicznych zasługuje na poparcie, tymczasem w opinii oficjalnej sprawa jest pomijana milczeniem.

Jednak jak pisze w gazecie Nedelja nr 7/2003 Micka Opetnik: „Słoweńcy nareszcie się przebudzili i podjęli głośno temat ożywienia swojego języka i kultury, w związku z tym podjęli też opracowanie nowych projektów działalności społecznej i kulturalnej."

Redakcja

Referat na międzynarodową konferencję
Polska, Czechy, Słowacja, Serbowie Łużyccy
możliwości i perspektywy współpracy i rozwoju
Warszawa, 30 listopada – 1 grudnia 2002 roku

LOS SŁOWIAN ZACHODNICH

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kacji o światowym zasięgu, problem ten, szczególnie dla Zachodnich Słowian, nabiera także nowego i innego znaczenia. Nie tylko dlatego, że środki masowego przekazu w swojej większości nie znajdują się już w rękach zachodniosłowiańskich narodów. Ten bowiem, kto ma te środki, panuje nad opinią publiczną. Kto panuje nad opinią publiczną, ten bardziej panuje nad krajem, niż politycy wybrani w wyborach. Środki masowego przekazu w Czechach i w Polsce znajdują się w rękach niemieckich (ściślej zachodnioniemieckich), francuskich, szwajcarskich i innych koncernów medialnych. Same nakłady zachodnich wydawnictw prasowych we Wschodniej Europie wynoszą w Słowacji 2,2 miliony, w Czechach 8,5 milionów, a w Polsce 18,8 milionów. Grupa Wydawnicza Passau osiąga w Polsce i Czechach razem około 5,5 milionów nakładu, Grupa Wydawnicza Gruner und Jahr w Słowacji, Polsce i Czechach w sumie około 4,4 milionów nakładu. Grupa Wydawniczo-Prasowa Passau (Neue Passauer Presse) od końca lat osiemdziesiątych zwiększyła swoje obroty dziesięciokrotnie przez dokupienie wschodnioeuropejskich gazet regionalnych. Spośród około 7500 zatrudnionych w tym dotychczas czysto bawarskim wydawnictwie, 80 do 90% pracuje teraz w krajach zachodniosłowiańskich.

My Zachodni Słowianie mamy podzieloną perspektywę: z jednej strony coraz silniej zanika słowiańskość jako publiczne zjawisko społeczne, z drugiej jednak słowiańskość zyskuje jako czynnik tożsamości, którego znaczenie dla prostego człowieka coraz bardziej wzrasta. Chodzi tu o korzenie kulturowe, językowe, historyczne, a także korzenie mentalności. Każdy wie, jak Słowianie przyjmują i ugaszczają gości, inaczej niż zachodni Europejczycy, oni żyją inaczej i czują inaczej. Tego nikt lepiej nie może doświadczyć, niż ja – Serb Łużycki jako najdalej w Zachodniej Europie mieszkający Zachodni Słowianin i obywatel zachodnioeuropejskiego państwa, Niemiec, mieszkający w ich najdalej na wschodzie położonej części.

W tym, że my pozostajemy takimi jakimi jesteśmy, widzę wielką szansę dla współpracy i perspektywy.

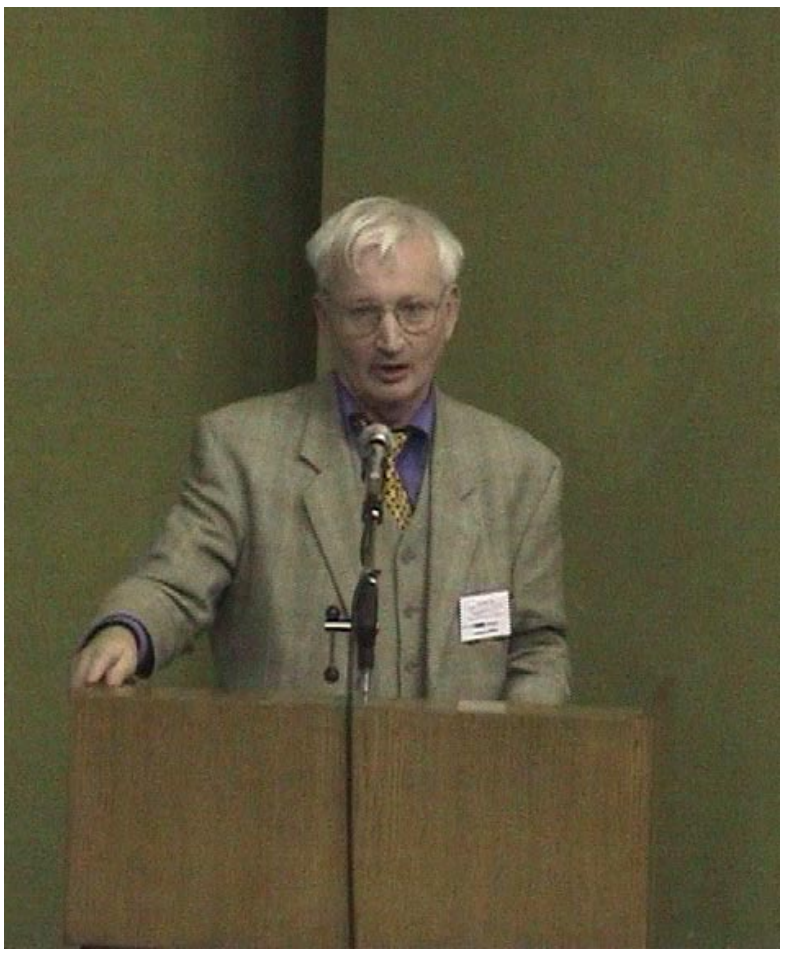

Sieghard Kozel - przedstawiciel Serbów Łużyckich

Nic nie wiąże silniej, niż życie zakorzenione w codzienności, życie zbiorowe i doświadczenia zbiorowe.

Jednak z drugiej strony dokonuje się także niebezpieczny proces wydrążania narodowej tożsamości. Powstała przy tym dziura, choć wprawdzie dość zła, byłaby jeszcze do naprawienia. Ale takie wydrążenie jest związane z wypełnieniem umysłu obcymi pojęciami życiowymi, przyzwyczajeniami i formami życia w miejsce dotychczasowych. Powstaje asymilacja, uniwersalna amerykanizacja – albo w częściach Europy germanizacja. Substancja zostaje wydrążona – język staje się powłoką, wprawdzie dalej będzie się nim mówiło, lecz myśleć już wtedy będziemy po zachodnioeuropejsku, jeżeli się przed tym nie obronimy.

Kiedy faszyści w latach 1937-38 chcieli zlikwidować Serbów Łużyckich, zaczęli od likwidacji świadomości narodowej. Chcieli z Serbów Łużyckich zrobić Niemców mówiących po serbołużycku. Dopiero gdy opór licznych Serbów Łużyckich i serbskiej organizacji Domowiny został złamany, chwycili się faszyści ostrzejszych metod: mianowicie zakazu używania języka serbołużyckiego. Nie twierdzę, że teraz to samo zdarzy się Zachodnim Słowianom. Ale wciąż grozi niebezpieczeństwo, że Zachodni Słowianie – jeżeli się nie zjednoczą w walce o zachowanie swojej tożsamości – poddadzą się amerykanizacji i przejmą bezkrytycznie zachodnią rzekomą kulturę i własną za burtę wyrzucą. Dlatego sądzę, że solidarność słowiańska jest naglącym problemem.

Gdy my, jak w szkicu rezolucji konferencji całkiem słusznie podkreślono, dążyć będziemy do nowego sprawiedliwszego porządku światowego, będzie to także oznaczało, że dążymy do prawa dla ludzi i narodów do własnej narodowej, kulturalnej i etnicznej tożsamości. Ta ekspansja przeprowadzana w procesie globalizacji na obszary kulturowe, gospodarcze, polityczne i społeczne jest zagrożeniem narodowej tożsamości. Zapewne ekspansja ta nie może być – jak uczy historia Serbów Łużyckich – zwalczona przy pomocy narodowej izolacji, lecz tylko uświadomionej formy współpracy, nie gardzącej swoją tożsamością i krytycznie przyswajającej obce wpływy.

Kiedy pytają mnie o możliwości współpracy i rozwoju zachodniosłowiańskich narodów, wtedy odpowiadam z punktu widzenia Łużyckiego Serba: najważniejsza jest słowiańska solidarność. Jest to dla mnie zarówno proces tworzenia faktów jak i kształcenia takiej postawy solidarnościowej. Bowiem ta słowiańska solidarność w czasach globalizacji ma inne wymiary, niż solidarność Słowian w przeszłości. Niektórzy w naszych narodach, przede wszystkim ludzie w Europie Zachodniej, powiedzą na to, że ta słowiańska solidarność najwyżej jest polityczną pozostałością 19-tego wieku i była usprawiedliwiona w czasach zachodniosłowiańskiego odrodzenia narodowego jako panslawizm, albo będą nam zarzucać, że byłaby ona pozostałością bloku wschodniego 20-tego wieku, jako że jego jądro stanowiły państwa słowiańskie. Aktualne potrzeby współpracy i solidarności słowiańskiej wymagają nowych zadań. Pierwszym z nich jest, jak historia Serbów Łużyckich poucza, stanowcza walka z próbami wypierania słowiańskiej tożsamości. Mają one dwa składniki. Jednym jest próba krajów zachodnioeuropejskich, na mocy swej siły gospodarczej – czytaj kapitałowej – i możliwości politycznych, narzucenia Wschodowi zachodnioeuropejskiego albo amerykańskiego stylu życia. To oznacza, że europejska integracja w konkretnej formie rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód dokonuje się nie jako rozszerzenie duchowych i kulturalnych horyzontów, lecz jako czyste rozszerzenie rynków i wpływów. Przeciwko temu musimy się bronić. Drugim jest próba poróżnienia narodów słowiańskich i państw, której trzeba przeszkodzić. Jako Serbowie Łużyccy w

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

26.01.2003

Jedna z opozycyjnych gazet dotarła do raportu sporządzonego w końcu grudnia zeszłego roku. Z raportu wynika, że ugrupowania prounijne straciły 40% poparcia uzyskanego w wyborach parlamentarnych, a o 60% wzrosło poparcie dla ugrupowań przeciwnych włączeniu Polski do UE. Zmiany preferencji zachodziły stopniowo. W grudniu 2002 po raz pierwszy zaobserwowano przewagę postaw antyunijnych w grupie aktywnych wyborców. Wtedy to badania Ośrodka Badań Wyborczych wykazały przewagę przeciwników integracji stosunkiem 51% przeciw za 49%, przy frekwencji około 50%. Odpowiedzią władzy były zmiany w rządowych instytucjach promujących UE i zmiana formy stosowanej propagandy.

W dniach 21 - 23 marca br. w Pradze odbędzie się międzynarodowa konferencja "Europejskie Forum Pokoju". Organizatorem forum jest Czeska Organizacja Pokoju - kontakt poprzez pocztę elektroniczną: czechpeace@volny.cz

04.02.2003

Rząd zaakceptował mieszany system dopłat. Nastąpiło to pomimo wcześniejszych zapewnień rządu, że w Kopenhadze uzgodniono system uproszczony (stała dopłata do hektara, niezależnie od rodzaju uprawy). Rolnicy uprawiający np. ziemniaki i niektóre zboża nie otrzymają dopłat. Okazało się, że polski rząd nie wie dokładnie co podpisał. Podobna sytuacja zachodzi w kwestii limitu produkcji mleka i w dziedzinie farmaceutyków. Prawdopodobnie eksperci unijni obliczyli, że system uproszczony stwarzałby polskim rolnikom możliwości konkurencji z produktami wytworzonymi w Europie Zachodniej i w granicach na jakie pozwoliły (celowo) nieprecyzyjne zapisy umowny dokonali korekty systemu.

10.02.2003

Jedna z opozycyjnych gazet przedstawiła ekspertyzę prawną niezgodności włączenia Polski do UE, mimo wprowadzenia do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej artykułu 90 § 1 w brzmieniu: "Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach"). Okazuje się, że pod względem prawnym Unia Europejska nie jest podmiotem prawa międzynarodowego (organizacją międzynarodową) i do tej pory nie powołała organów prawa międzynarodowego.

12.02.2003

Rząd ogłosił, że od 1 marca br. uruchamia w ramach projektu "Moja gmina w Unii Europejskiej" gminne ośrodki informacji europejskiej. W ośrodkach mają być zatrudnieni w charakterze stażystów bezrobotni absolwenci szkół wyższych świeżo po szkole. Prasa lokalna wyraża obawy co do ich kompetencji i przygotowania merytorycznego.

Referat na międzynarodową konferencję
Polska, Czechy, Słowacja, Serbowie Łużyccy
możliwości i perspektywy współpracy i rozwoju
Warszawa, 30 listopada – 1 grudnia 2002 roku

Szanowni Przyjaciele, mili Słowianie!

Jestem bardzo zadowolony, że uczestniczę w tej konferencji. W Czeskim Komitecie Słowiańskim bardzo pragnęliśmy jej zrealizowania.

Było to osiem dni temu, gdy w Pradze skończył się szczyt NATO. Jego główne wyniki zostały udostępnione publiczności i są powszechnie znane. Chciałbym zwrócić uwagę na jedno zjawisko. W Czeskim Radio moderatorzy nazwali szczyt NATO Antyjałtą. Powiedzieli to raz, powiedzieli drugi raz – i potem było cicho. Od swoich kontrolerów moderatorzy dostali porządnie po łapach, ponieważ wlali zbyt wiele oświaty do czeskich głów. Potem moderatorzy mówili już inaczej o szczycie, oczywiście w pozytywnym sensie. Jest to kolejny dowód na to, jak czeskie warstwy rządzące boją się powiązanej interpretacji historii.

W roku 2002 wyszła w czeskim przekładzie książka Gennadija Zjuganowa, przewodniczącego Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacji: "Zrozumieć Rosję". Zjuganow koniec Jałtańskiego Ładu w Europie datuje na rok 1997. W tym właśnie roku w Helsinkach odbyło się spotkanie prezydentów Jelcyna i Clintona, a potem w Paryżu został podpisany układ: Rosja – NATO.

Chcę przez to powiedzieć, że należy sobie dobrze uświadomić, że już sześć lat żyjemy w warunkach Antyjałty. A także w warunkach Antypoczdamu. Nie musimy się już o tym przekonywać i zbyteczne jest narzekanie. Żyjemy w nowych warunkach i powinniśmy się naradzić, wspólnie naradzić: co z tym robić.

Nie wątpię, że my, tutaj zebrani, mamy polityczną wolę coś z tym zrobić. Ale, aby polityczna wola była skuteczna, musimy ją przetopić w dziesiątki, ba setki konkretnych akcji i czynów. Powinniśmy tu dojść do porozumienia przynajmniej co do niektórych konkretnych punktów i akcji przeprowadzanych w trzech naszych krajach współcześnie czy w jakimś ustalonym okresie. Bardzo ważne jest także poświęcić wielką uwagę sprecyzowaniu końcowych dokumentów.

Polityczną wolę musimy następnie szerzyć wśród obywateli swojego kraju. Nie mamy większości obywateli za sobą w swoich krajach. Nie unikniemy też konkretnych niepowodzeń, a będziemy musieli robić również to, co się nazywa rozpoznaniem terenu, oczywiście w sensie politycznym.

A poza tym ważne jest przy tym wymieniać między sobą doświadczenia. Co i jak już zrobiliśmy i co zamierzamy robić dalej. Dlatego uważam za konieczne, aby komitety czy grupy z krajów Zachodnich Słowian spotykały się przynajmniej cztery razy w roku. I to w ilości osób energicznych, aktywnych, na jaką pozwolą nam środki finansowe.

Ogromną wagę przykładam do tezy z przemówienia Prof. Tejkowskiego o wychowaniu nowych elit, zdolnych publicznie stawić czoło Unii Europejskiej i NATO. Mimo, że jest to zadanie długofalowe, musimy je zacząć natychmiast.

Nie obawiajmy się, że już jesteśmy w Unii Europejskiej. Jeszcze tam nie jesteśmy. Działajmy, ile możemy w tym kierunku, aby referenda w naszych krajach powiedziały NIE Unii Europejskiej. I obstawajmy przy naszej jednoznaczności.

My musimy być jednoznaczni.

O ile by nie udało się nam zyskać na czasie i nasze kraje zostałyby przyjęte do Unii Europejskiej – czy raczej wchłonięte przez Unię Europejską, . . . Czeska Republika ma niedobre prawo o referendum. Jest ono bowiem niedemokratyczne, brakuje mu jakiegokolwiek kworum, jest zatem możliwa interpretacja jak wchłonięcie narodowego państwa przez Unię Europejską. . . . A więc zmieniłyby się warunki na tyle, że konieczna byłaby kolejna kon-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

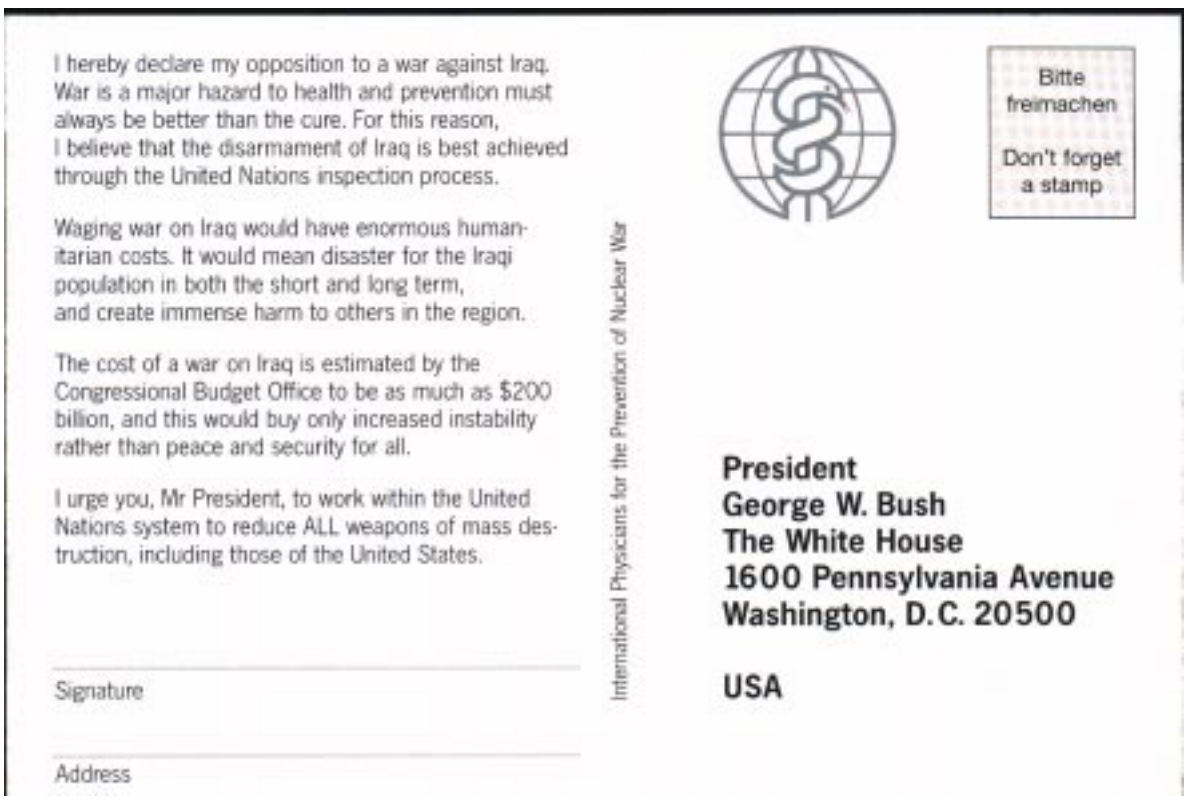

Referat na międzynarodową konferencję
Polska, Czechy, Słowacja, Serbowie Łużyccy
możliwości i perspektywy współpracy i rozwoju
Warszawa, 30 listopada – 1 grudnia 2002 roku

LOS SŁOWIAN ZACHODNICH

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

ubiegłym roku doświadczyliśmy tego, jak pomocna jest solidarność jednego narodu z drugim, potęgująca własną siłę. Nazywam to Crostwitzowskim szkolnym powstaniem. W końcu ogólnie biorąc – a byłoby to z korzyścią dla Zachodniej Europy, dla tamtych prostych ludzi – bez względu na to czy będziemy należeć do Unii Europejskiej czy nie - gdy większość ludzi zadecyduje - musimy walczyć o demokratyzację Unii Europejskiej, dążyć do oddolnej integracji. To dałoby Unii Europejskiej także słowiańskie zabarwienie.

Obok zachowania narodowej i słowiańskiej tożsamości, uważam za ważne rozwijanie różnych form komunikacji i informacji. Żyjemy w czasach środków masowego przekazu, w społeczeństwie medialnym. Wiemy także, że oddzielnie mało o sobie wzajemnie wiemy, a w szczególności zachodnioeuropejskie narody prawie nic nie wiedzą o naszych kulturalnych, duchowych i innych osiągnięciach. Byłoby zatem konieczne, a także możliwe, w czasach nowych środków masowej komunikacji, zbudowanie sieci komunikacyjnej dla narodów zachodniosłowiańskich. To powinno rozciągać się od internetu przez pocztę elektroniczną na inne formy medialne.

Innym ważnym zadaniem według mnie jest stworzenie mocnych fundamentów dla współpracy. A gdyby założyć słowiańską fundację dla popierania współpracy, wymiany kulturalnej i współpracy naukowej? Taka fundacja mogłaby przyjąć twórcze zadanie wspierania słowiańskich związków i słowiańskiego stylu życia. Nie robię sobie próżnych nadziei, ale gdybyśmy teraz zaczęli, moglibyśmy to rozbudowywać, mając jasny cel przed sobą. Widzę także, na podstawie moich doświadczeń w polityce europejskiej, że rozszerzenie Unii Europejskiej – w przeciwieństwie do wielu innych – oznacza nie tylko ryzyko ale i szansę. Ale ten proces tylko wtedy będzie dawał szansę, jeżeli będzie tworzony oddolnie i prowadzony przez narody, jeśli będzie ruchem narodów i prostych ludzi. Skoro jednak proces ten przebiega właśnie odwrotnie, jest zatem procesem rozszerzania Zachodu na Wschód, zmodyfikowanym sposobem niechlubnego Drang nach Osten. Jako mieszkaniec Niemiec Wschodnich musiałem aż zbyt dokładnie przeżyć zarówno formy jak i skutki takiej polityki przy przyłączaniu NRD do RFN. Ryzyko takiego procesu polega na tym, że jest on prowadzony odgórnie przez silniejsze kraje wobec gospodarczo słabszych krajów, faktycznie przeciwko ludziom na dole i prowadzi do gospodarczego podporządkowania. Sama dyskusja na temat dopłat do rolnictwa w krajach przystępujących do Unii Europejskiej, która się aktualnie odbywa, wykazuje to bardzo wyraźnie. To, co się dzieje w gospodarce, przebiega podobnie w formowaniu opinii publicznej, w obrębie kultury i dotyczy także innych obszarów życia społecznego.

Szansa polega na rozszerzeniu możliwości działania słowiańskiej kultury, nauki i języka, na wykorzystaniu form gospodarczej współpracy. Jednak, jak zostało powiedziane, dotyczy to tylko Unii Europejskiej, gdyby była inną, niż ta, która obecnie istnieje. Do tego muszą właśnie przyczynić się Zachodni Słowianie. Zatem ta współpraca słowiańska nie jest tylko pozostałością przeszłości, lecz właśnie jest przede wszystkim wyzwaniem, które wyrasta z przyszłości. To jest dla mnie rozszerzonym polem dla współpracy. A taka współpraca przyniosłaby zysk nie tylko zachodniosłowiańskim narodom, ale byłaby także z korzyścią dla całej Europy.

Wiele zmienia się bardzo szybko i gruntownie i często skłonni jesteśmy podejrzewać o nienowoczesność to, co stanowi fundamenty wyrosłe z historii. Dawniej, jako Serbowie Łużyccy, śpiewaliśmy pieśń: “Ja Słowian sym… a Słowian wostanu” (Jestem Słowianinem i Słowianinem pozostanę). Nie powinniśmy zapominać starych pieśni. Współpraca, solidarność Słowian jest nie do pomyślenia bez takiego wyznania. Nas Serbów Łużyckich w Niemczech obowiązuje prawo: Serbem jest ten, który się do tego przyznaje. Potrzebujemy niepisanej reguły: Słowianinem jest ten, kto się do tego przyznaje. I postępuje zgodnie z tym poczuciem.

Informacja:

Podczas wyborów przedstawicieli serbołużyckiego narodu do Rady Zarządu dla serbołużyckiego narodu – wraz z Janem Nukiem, przewodniczącym Domowiny, Bjarnatem Cyżem, zarządcą, Koeseanem Baumgärtelem, senatorem od kultury i Heiko Kozelem, posłem do parlamentu krajowego – zostali wybrani serbołużyccy członkowie parlamentu z Saksonii, którzy aktywnie i niestrudzenie pracowali dla znaczenia Serbów Łużyckich. Dopiero przed miesiącem Doradczy Komitet Rady Europy Unii Europejskiej krytycznie ustalił, że łącznie z 15 członków Rady Zarządu tylko 6 było Serbołużyczanami i że przedstawiciele narodu serbołużyckiego nie mieli prawa weta.

Członek Międzynarodowego Komitetu Słowiańskiego Heiko Kozel oświadczył po wyborach, że wynik ten był zwycięstwem walczących sił serbołużyckiego narodu i klęską większości partii CDU w saksońskim parlamencie krajowym, która dotychczas przeszkadzała, by posłowie serbołużyccy byli członkami Rady Przybocznej Parlamentu Saksonii.

Przedstawiciel Słowiańskiego Forum Serbów Łużyckich
Sieghard Kozel

Konferencja Słowian Zachodnich, Warszawa 30.11 - 01.12.2002

Szanowni Przyjaciele, mili Słowianie!

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 6

ferencja czy wspólne obrady komitetów Polski, Czeskiej Republiki i Słowacji z wezwaniem przedstawicieli Łużyckich Serbów.

Na zakończenie chciałbym porozmawiać na temat wiary. To jest ważna sprawa w Czeskiej Republice, ponieważ jest udowodnione, że w naszym kraju większość obywateli jest bezwyznaniowa. Istnieje także wiara świecka, wiara typu niereligijnego. Na przykład wiara w naród. Jesteśmy narodem 900 – 1000 lat, przed tym byliśmy związkiem plemiennym, ale chcemy i wierzymy, że jako rozwijający się naród będziemy istnieć następne stulecia. Następnie jest wiara w ojczysty język, w narodową kulturę – a także wiara we wspólnotę Słowian. Taką właśnie wiarę mogą wspierać zarówno ludzie wierzący religijnie, jak i ludzie bezwyznaniowi. Przynajmniej większość z nich.

Przez ostatnie lata w Republice Czeskiej każdy styka się z terminem czy pojęciem ideologii. W znacznej większości w sposób niewykwalifikowany. Przez ostatnie 200 lat uzbierało się 200 definicji ideologii, co jest dobrym przykładem niejasności, o co chodzi. Ideologia jest rodzajem teorii – a więc rozwiniętego i powiązanego systemu myśli. Pozwolę sobie wzbogacić was swoją definicją: Ideologia jest nauką o niereligijnej wierze i zainteresowaniach wielkich grup ludzi. Tylko takie zainteresowania są waszymi zainteresowaniami, w które naprawdę wierzycie. Takiej ideologii i według niej prowadzonej propagandy potrzebujemy jak soli.

Dziękuję Wam za uwagę, z jaką wysłuchaliście mojego wystąpienia.

Członek Czeskiego Komitetu Słowiańskiego
Dr Jíří Blecha

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

DO WSZYSTKICH POLAKÓW

Polska Wspólnota Narodowa wzywa do głosowania w referendum przeciw integracji Polski z Unią Europejską. Zrzesza ona bowiem byłe Państwa kolonialne i faszystowskie i kontynuuje ich dawną politykę panowania i wyzysku, zagrażającą Narodowi Polskiemu!

Celem Unii Europejskiej zdominowanej przez Niemcy jest oddanie im polskich Ziem Zachodnich i czeskich Sudetów oraz narzucenie Polsce i innym Państwom globalizmu! Bogaci on tylko wybrane Państwa i ich elity przez wyzysk pozostałych Państw, a zwłaszcza ludzi pracy! Takim wyzyskiwanym Państwem jest Polska!

Unia Europejska ograniczyła niepodległość Polski, przywłaszczyła większość przemysłu, handlu i banków oraz milion hektarów ziemi, zmniejszyła o połowę polską produkcję i zalewa nas swymi towarami, skazała 7 milionów Polaków na bezrobocie, 600 tysięcy na bezdomność, 40 tysięcy na życie z wysypisk śmieci, a 20 tysięcy rocznie na śmierć samobójczą lub z zimna i głodu, doprowadziła większość Polaków do nędzy, obniżyła poziom umysłowy i stan zdrowia Narodu przez celowy brak funduszy na naukę, szkolnictwo i lecznictwo, spowodowała wymieralność Narodu, zmusza Polaków do opuszczania Polski! Narzucone przez Unię Europejską nieludzkie warunki życia zmniejszyły ludność Polski o 2 miliony!

Po wcieleniu nas do Unii Europejskiej będzie jeszcze gorzej! Polska straci resztę własności i niepodległości! Niemcy zabiorą nasze Ziemie Zachodnie! Polacy będą tracić nieruchomości po wprowadzeniu podatku katastralnego! Większości polskich rolników da się tylko 25% dopłat unijnych, aby zalać Polskę tańszą dotowaną żywnością zachodnią, aby spośród 2,1 miliona polskich gospodarstw rolnych doprowadzić do bankructwa i zlikwidować 1,7 miliona i uruchomić masową wyprzedaż obcokrajowcom polskiej ziemi jako skuteczny mechanizm unicestwiania Narodu! Nastąpi jeszcze większa nędza na skutek wprowadzenia euro, wzrostu cen i bezrobocia oraz opłat Polski dla Unii Europejskiej w kwocie 12 miliardów zł rocznie! Zwiększy się wymieralność, nasili wynarodowienie, wzrośnie emigracja! Ale Polacy nie znajdą pracy w Unii Europejskiej, bowiem ma ona 40 milionów swoich bezrobotnych, których wciąż przybywa!

Są wartości bezcenne, których wyrzec się nie wolno i bronić ich trzeba z narażeniem życia! Nasze święte wartości – polskość, wiara, wolność, niepodległość, sprawiedliwość, godność, własność Ojczystej Ziemi – chce nam odebrać Unia Europejska! Brońmy naszych zagrożonych wartości, brońmy Polski, naszego Narodu i naszych Rodzin i w referendum głosujmy przeciw niszczącej nas Unii Europejskiej!

Tragiczna sytuacja Polski poprawi się jedynie przez odrzucenie Unii Europejskiej jako globalistycznego okupanta i pasożyta żywiącego się naszą własnością! Tak Unię Europejską odrzuciła Norwegia!

Polska sama, ze swoimi wielkimi bogactwami naturalnymi i milionami uzdolnionych Polaków chętnych do pracy, osiągnie dobrobyt własną zwiększoną produkcją! Nie pozwólmy jej katastrofalnie zmniejszać przez Unię Europejską! W ten sposób podniosła swój dobrobyt Norwegia!

Polska nie musi być sama! Mamy realne szanse zacieśnić współpracę z Czechami i Słowacją, a także z Rosją i pozostałymi Państwami Słowiańskimi, co pozwoli nam zlikwidować bezrobocie i uzyskać największe korzyści gospodarcze oraz najlepsze perspektywy rozwoju!

W odrzuceniu Unii Europejskiej i rozwinięciu wzajemnej współpracy Narodów i Państw Słowiańskich popiera nas Międzynarodowy Komitet Słowiański w Pradze, Polski Komitet Słowiański w Warszawie i Komitety Słowiańskie pozostałych Państw Słowiańskich!

W imię dobra Polski i całej przyjaznej nam Słowiańszczyzny weźmy udział w referendum i głosujmy przeciw Unii Europejskiej! Będzie to głosowanie za Polską samodzielną, niepodległą, silną i sprawiedliwą, zapewniającą dobrobyt wszystkim swoim obywatelom!

Odrzucenie Unii Europejskiej to najlepszy wyraz Polskości, Słowiańskości, Patriotyzmu i Rozumu, to najwyższy wyraz wiedzy i wiary, wiary w Boga i w Polskę! Niech żyje Polska!

Polska Wspólnota Narodowa

Warszawa, marzec 2003

WSPÓLNOTA

Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier. **Rada programowa:** Marek Głogoczowski, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.
Ukazuje się co miesiąc.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet:
http://www.pwn.waw.pl, pwn@pwn.waw.pl

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa, 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP S.A. O/ Warszawa nr 83 10201013 122670132
Druk: POLSKAPRESSE, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.
Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.